

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

GENEZA IDEI FEDERACJI BULGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ I JEJ UPADEK (1944–1948)

Idea federacji Słowian południowych, która w znacznym, jeśli nie decydującym, stopniu określała stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie w końcowej fazie II wojny światowej i w pierwszych latach po jej zakończeniu, nie była na Bałkanach zamysłem pozbawionym doniosłego kontekstu dziejowego. Koncepcja ta wyrastała z głębokich korzeni historycznych sięgających schyłku wieku XVIII i początków XIX, kiedy to w związku z procesem duchowego i politycznego odrodzenia narodów bałkańskich pojawiła się u nich świadomość potrzeby prowadzenia wspólnej walki narodowowyzwoleńczej przeciwko panowaniu Turcji osmańskiej. Jedność celów politycznych, bliskie sąsiedztwo, a zarazem pokrewieństwo etniczne i religijne, w sposób naturalny konsolidowały przede wszystkim Serbów, Greków i Bułgarów, co w przyszłości, po zrzuceniu niewoli tureckiej, stanowić mogło przesłankę ustanowienia ich dobrosąsiedzkich stosunków. W tych realiach wśród elit bałkańskich (ale także i pozabałkańskich) rozdziły się różnorakie mniej lub bardziej dojrzałe koncepcje unifikacyjne propagujące utworzenie wspólnych państwowo-politycznych struktur na Bałkanach.

Najwybitniejszymi krzewicielami zjednoczeniowych projektów byli przede wszystkim przedstawiciele Greków i Serbów. Narodów, którym w porównaniu do innych nacji bałkańskich stosunkowo najwcześniej, bo już w pierwszej połowie XIX w., udało się wywalczyć własną, choć jeszcze mocno ograniczoną państwowość. Wszakże należy podkreślić, że fakt ten zarazem stał się czynnikiem generującym u Serbów i Greków — aczkolwiek nie bez wzajemnej rywalizacji — poczucie wyższości intelektualnej, kulturowej, a także niepodważalne, subiektywne przekonanie o ich niedościgłych walorach przejawiających się zarówno na polach bitewnych, jak i w negocjacjach dyplomatycznych. Owe wyidealizowane narodowe autostereotypy zderzały się z rzeczywistością, prowadząc do podziałów i napięć we wzajemnych relacjach serbsko-greckich. Szczególnie silnie postawa wyższości była demonstrowana przez Greków i Serbów wobec Bułgarów, pozostających z różnych względów w tyle w walce o urzeczywistnienie aspiracji niepodległościowych. Przeciwnostawne nacjonalistyczno-ekspansjonistyczne programy polityczne: „wielkoserbski” („Načertanie”) i panhellenistyczny („Megali idea”), otwarcie głosiły prawa Serbii i Grecji do aneksji niewyzwolonych jeszcze ziem, zamieszkałych przez wiele narodowości bałkańskich, w tym także bułgarską¹. Zarówno

¹ K. Manczew, *Nacionalnijat wypros na Balkanite*, Sofija 1999, s. 34 i nn., 56–65; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988, s. 251–252, 258–269.

Serbowie, jak i Grecy proklamowali się więc naturalnymi unifikatorami narodów na Bałkanach, stając na gruncie uzurpowanego przywileju do zajęcia hegemonistycznej pozycji w tym regionie Europy, po całkowitym wyparciu zeń Turcji osmańskiej.

W końcu XIX w. do rywalizacji serbsko-greckiej o prymat wśród narodów bałkańskich dołączyli Bułgarzy. Po odzyskaniu częściowej niepodległości w postaci Księstwa Bułgarskiego, utworzonego na mocy traktatu berlińskiego z 1878 r., wysunęli „wielkobałgarski” program tzw. Sanstefańskiej Bułgarii rozciągającej się od Morza Czarnego po Morze Egejskie². Koła rządzące w tym kraju aspirowały zatem do obszarów zamieszkałych przez ludność etnicznie niejedolitą.

W tym stanie rzeczy lansowane zamysły czy projekty federacyjne, uznające nadrzędną rolę czy to Serbów, czy Greków lub Bułgarów w zjednoczonych strukturach państwowych, pozostawały bezowocne. Albowiem akcenty dominanty tego czy innego chrześcijańskiego narodu bałkańskiego uniemożliwiały osiągnięcie pomiędzy nimi autentycznego porozumienia. Wręcz rodziło to lub pogłębiało wzajemne waśnie i konflikty.

Równie iluzoryczna okazała się szansa uregulowania spornych problemów terytorialno-narodowych na Bałkanach drogą federacji lub konfederacji, jaką starali się zrealizować przywódcy ruchu narodowowyzwoleńczego w Macedonii i Tracji, znajdujących się nadal w granicach Imperium Osmańskiego. Różnice istniejące w kierowniczych ośrodkach tego ruchu oraz ingerencja państw konkurujących o supremację: Serbii, Grecji i Bułgarii, przekreśliły i ten wariant unii bałkańskiej³. W konsekwencji idea federacji na Bałkanach, zapoczątkowana u schyłku XVIII w., nie zdołała przybrać realnych kształtów, pozostając jedynie idealistyczną utopią. Niemniej w dalszych latach nawiązywano do niej jeszcze wielokrotnie. Nawiązywano, choć w czasie wojen bałkańskich i po ich zakończeniu (1912–1913), w rezultacie zaostrzenia się rywalizacji o Macedonię pomiędzy Bułgarią a Serbią i Grecją, idea federacji została całkowicie zdezakwuwana i zastąpiona koncepcją podziału spornych ziem. Warto przy tym zaznaczyć, że zamysł utworzenia wielkiego państwa słowiańskiego na Bałkanach pod egidą Bułgarii, z dostępem do morza otwartego (jakim było dla tego państwa Morze Egejskie), był konsekwentnie torpedowany przez mocarstwa rywalizujące z Rosją o wpływy na Bałkanach. Stanowiło to dodatkową, zewnętrzną barierę dla urzeczywistnienia ekspansjonistycznego programu „wielkobałgarskiego”⁴.

Ogólnie biorąc, od końca XVIII w. do finału I wojny światowej bałkańskie koncepcje federacyjne zdecydowanie przegrywały w zderzeniu z ideą narodową. Niewątpliwie wynikało to z przemożnego pragnienia narodów na Bałkanach, aby w pełni doświadczyć własnej suwerennej państwowości i w sposób niczym nieskrępowany cieszyć się nią po kilkunastowiecznej niewoli. Toteż federalizm w owych zamysłach w gruncie rzeczy rzadko kiedy podejmowany był *per se*, jako zasadniczy cel strategiczny. Był on zwykle traktowany instrumentalnie, jako środek taktyczny zapewniający skuteczne zrzucenie pęt zaborcy osmańskiego czy habsburskiego, a zarazem ustanowienie hegemonii takiego czy innego państwa bałkańskiego.

² Ch. Christow, *Oswobożdenieto na Bylgarija i politika na zapadnite dyrzawi 1876–1878*, Sofija 1968, s. 154–158, 187–190, 223–224.

³ J. Rychlik, M. Kouba, *Dejiny Makedonie*, Praha 2003, s. 115 i nn.; I. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 124–126, 130–143.

⁴ Ch. Christow, op. cit., s. 159–174; szerzej: M. D. Stojanović, *The Great Powers and the Balkans*, Cambridge (Mass.) 1939.

Z kolei w okresie międzywojennym koncepcje integracyjne i unifikacyjne dotyczące Bałkanów sytuowały się niejako dwubiegunowo. Na jednym biegunie ogniskowały się idee, które zmierzały do zakonserwowania powojennego ładu terytorialno-narodowościowego w tym regionie poprzez stworzenie różnorodnych konfiguracji polityczno-państwowych w celu zabezpieczenia pokoju i stabilizacji, rozwiązania wzajemnych sporów oraz zbudowania podstaw współpracy wewnątrzbałkańskiej. Ku drugiemu zaś biegunowi oscyływały zamysły zorientowane na zmianę istniejącego *status quo*, bądź wskutek rewizji traktatów pokojowych, bądź drogą przekształceń ustrojowych. Te ostatnie modyfikacje miały polegać albo na demokratycznym zniesieniu w państwach bałkańskich instytucji monarchii i utworzeniu na jej miejscu republik (czy republik włościańskich)⁵, zjednoczonych następnie w ramach federacji, albo na rewolucyjnym obaleniu dotychczasowych struktur państwowych i wykreowaniu na ich gruzach tzw. bałkańskich sowieckich republik robotniczo-chłopskich połączonych w federację. Ważnym *novum* owej ostatniej koncepcji było to, że w projektowanej unii przewidywano nadanie spornym terytoriom (przede wszystkim Macedonii, ale także Tracji i Dobrudży) statusu samodzielnych jednostek państwowo-politycznych odgrywających rolę ogni, które miały łączyć poszczególne narody jako członków przyszłej zjednoczonej struktury. Głównymi rzecznikami takich zamysłów byli liderzy ruchów i partii lewicowych, a przede wszystkim bałkańskich partii komunistycznych i III Międzynarodówki, podporządkowanej całkowicie władzom na Kremlu. Wszakże i ten wariant unifikacji został zarzucony, ponieważ nadal skuteczną barierą dla rozwiązań federacyjnych stanowiły przeciwstawne programy nacjonalistyczne państw bałkańskich.

Toteż pod presją komunistów jugosłowiańskich i greckich, a także z uwagi na zasadniczy zwrot w polityce zagranicznej Moskwy w latach 30., Komintern zrewidował hasło federacji bałkańskiej i przyjął tezę, że Macedonia, Tracja i Dobrudże nie były częściami Bułgarii (w przeszłości czy aktualnie), lecz odrębnymi krajami zamieszkanymi przez narody macedoński, „tracki” i „dobrudżański”⁶. O ile o istnieniu tej pierwszej nacji można mówić w sposób uprawniony od przełomu XIX i XX wieku, to dwa następne były jedynie wytworami etnicznej alchemii zastosowanej przez decydentów na Kremlu.

W latach II wojny światowej silnym impulsem do kreowania bałkańskich projektów federacyjnych okazała się potrzeba stworzenia po zakładanym zwycięstwie nad III Rzeszą wspólnego organizmu państwowo-politycznego zapewniającego trwały pokój na Bałkanach. Koncepcje takie rodziły się głównie w umysłach polityków wywodzących się z bałkańskich emigracyjnych sfer rządowych i innych środowisk wychodzących na Zachodzie. Wspólnym mianownikiem owych zamysłów było m.in. to, że przewidywany porządek polityczno-społeczny wewnątrz planowanych organizmów federacyjnych miał stanowić kontynuację przedwojennego status quo. Warto zaznaczyć, że również brytyjskie czynniki rządzące z premierem Winstonem Churchillem na czele angażowały się w realizację bałkańskich projektów unifikacyjnych. Wielka Brytania bowiem była żywotnie zainteresowana zagwarantowaniem sobie po wojnie

⁵ Z. Hemmerling, *Ruch ludowy w Polsce, Bułgarii i Czechosłowacji*, Warszawa 1987, s. 415 i n.; J. D. Bell, *Peasants in Power*, Princeton (New Jersey) 1977, s. 192–193.

⁶ K. Paleszutski, *Jugosławska komunistyczna partia i makedonskijat wypros 1919–1945*, Sofija 1985, s. 190–222 i nn.; K. Manczew, *Jugosławija i međunarodnite odnoszenija*, Sofija 1989, s. 272–283.

odpowiednich wpływów na Bałkanach sąsiadujących wszak ze wschodnią częścią Morza Śródziemnego, rejonem o kluczowym znaczeniu dla imperialnych interesów Londynu. Dzięki inspiracji i poparciu Brytyjczyków na początku 1942 r. w stolicy Wielkiej Brytanii podpisano pakt grecko-jugosłowiański, który miał być podstawą przyszłej konfederacji bałkańskiej, podobnie jak porozumienie polsko-czechosłowackie w sprawie utworzenia konfederacji środkowoeuropejskiej. Równolegle rząd brytyjski dla swych planów dotyczących unifikacji państw na Bałkanach usiłował także pozyskać bałkańskich polityków chłopskich. Ci wszakże lansowali projekty federacyjne niezupełnie przystające do wizji Londynu.

Wszelako, głównie z powodu niesprzyjającej koniunktury międzynarodowej, przede wszystkim sprzeciwu Związku Sowieckiego i rezerwy Stanów Zjednoczonych, Wielka Brytania zmuszona została do porzucenia zamysłów federacyjnych, a w niedługim czasie do faktycznego przyzwolenia na ustanowienie strefy dominacji sowieckiej na Bałkanach (z wyjątkiem Grecji i Turcji) oraz w Europie Środkowej. Trzeba jednak dodać, że do daremności bałkańskich koncepcji unifikacyjnych, przemyślanych i przygotowywanych w latach II wojny światowej poza Bałkanami, przyczyniały się także sprzeczności i animozje pomiędzy bezpośrednio zainteresowanymi tymi projektami różnymi podmiotami, wywodzącymi się z tego regionu. Wszystko to powodowało, że owe idee federalizmu okazały się pozbawione realnych perspektyw⁷.

W zupełnie odmiennych natomiast warunkach politycznych, w tym samym okresie rodziły się i dojrzewały na Bałkanach plany federacyjne kierowniczych gremiów bałkańskich partii komunistycznych. Chodzi tu przede wszystkim o Josipa Broza Titę, przywódcę Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ), który w swym ambitnym programie politycznym zmierzał do utworzenia komunistycznej federacji jugosłowiańskiej na gruzach przedwojennego Królestwa Jugosławii. Pierwszy ważny etap realizacji owego planu to przyjęcie uchwał II sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ) w listopadzie 1943 r. w mieście Jajce, na wyzwolonym obszarze Bośni. Należy podkreślić, że proklamowanie komunistycznej struktury federacyjnej jeszcze w czasie trwania wojny stanowiło następstwo co najmniej kilku okoliczności nader sprzyjających zamysłom Tity. Niewątpliwie najważniejsze okazały się sukcesy jugosłowiańskich partyzantów pod wodzą szefa KPJ, któremu udało się w relatywnie szybkim czasie stworzyć liczną armię zdolną do wyzwolenia rozległych terytoriów okupowanej przez Niemców i ich sojuszników Jugosławii. Spektakularne osiągnięcia bojowe armii partyzanckiej Tity sprawiły, że mocarstwa anglosaskie dostrzegły w niej dogodny instrument wiązania wojsk hitlerowskich na Bałkanach, co ułatwiało znacznie zwycięstwa sił alianckich w operacjach prowadzonych przeciwko III Rzeszy we Włoszech. W tym stanie rzeczy głównie Wielka Brytania, a w mniejszym stopniu Stany Zjednoczone, zdecydowały się na udzielanie pomocy wojskowej w Jugosławii wyłącznie partyzantom Tity. Dodać należy, że na zwiększenie ich potencjału zbrojnego wpłynęło też przejęcie we wrześniu 1943 r. uzbrojenia porzuconego po kapitulacji Włoch przez żołnierzy włoskich, okupujących ziemie jugosłowiańskie⁸.

⁷ Szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Próby sfederowania Bałkanów przy udziale Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej*, w: *Państwa europejskie na drodze do niepodległości (w drugiej połowie XIX i XX wieku)*, red. W. Rojek, I. Stawowy-Kawka, Kraków 2003, s. 93–106.

⁸ M. J. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Wrocław 1985, s. 328–332.

Dostarczanie przez Anglosasów znaczącej ilości broni, amunicji i innego zaopatrzenia dla jugosłowiańskiej armii partyzanckiej implikowało przyspieszenie jej zwycięstwa zbrojnego nad okupantami, co również poważnie wzmocniło autorytet Tity w kraju. To zaś rzutowało na pozycję jugosłowiańskich komunistów w walce z zachowawczymi siłami politycznymi o zdobycie władzy w Jugosławii (przede wszystkim z czetnikami Dragoljuba Mihailovicia). Równocześnie uznanie titowskich partyzantów za armię sojuszniczą przez mocarstwa „Wielkiej Trójki” na konferencji w Teheranie pod koniec tegoż roku przysporzyło marszałkowi jugosłowiańskiemu prestiżu i sławy na arenie międzynarodowej⁹. Wszystko to, rzecz oczywista, determinowało powodzenie planów Tity, zarówno w wymiarze wojskowym, jak i politycznym, i w rezultacie podsycalo jego ekspansjonistyczne ambicje; już nie poprzestawał na samym tylko utworzeniu komunistycznej federacyjnej Jugosławii w granicach przedwojennego Królestwa, lecz pragnął jej terytorialnego poszerzenia. Dowodziły tego niezbitce pretensje terytorialne kierownictwa jugosłowiańskiego wysuwane już we wrześniu 1943 r. pod adresem sąsiadów: Austrii czy Włoch, oraz wcześniej przejawiane zakusy na ziemi macedońskie znajdujące się w granicach Bułgarii i Grecji¹⁰. Pod hasłem zjednoczenia narodu macedońskiego chciano je bowiem przyłączyć do Macedonii Wardarskiej jako przyszłej Ludowej Republiki Macedonii (LRM) w ramach federacji jugosłowiańskiej. Można skonstatować, że w tym aspekcie KPJ kontynuowała dawne serbskie aspiracje terytorialne, zmieniając tylko werbalne uzasadnienie tego kroku, o czym już wspomiano w programie partii ogłoszonym w przeddzień II wojny światowej na Bałkanach¹¹.

Nie tracąc z pola widzenia Macedonii Piryńskiej (części należącej do Bułgarii), kierownictwo KPJ początkowo przemyślało o przyłączeniu Macedonii Egejskiej (należącej do Grecji). Brano bowiem pod uwagę okoliczność, że Komunistyczna Partia Grecji (KPG) w latach 1943–1944 miała dominującą pozycję w greckim ruchu oporu EAM-ELAS, który zdołał wyzwolić ogromne obszary kraju spod okupacji hitlerowskiej (w tym terytorium Macedonii Egejskiej). Tito i jego akolici liczyli również na poparcie swojej idei przez Stalina, który w okresie II wojny światowej zdawał się przychylnie usposobiony wobec kierownictwa komunistów jugosłowiańskich, a greccy liderzy komunistyczni zabiegali u niego o poparcie i pomoc. Wszelako sytuacja wojenna w Grecji okazała się bardzo płynna, gdyż jesienią 1944 r. doszło do wybuchu wojny domowej w tym kraju, zaś po interwencji zbrojnej Brytyjczyków tamtejsza lewica utraciła swą dotychczasową pozycję w życiu wewnątrzpolitycznym. Stanowiło to cios dla zamysłu Tity dotyczącego aneksji greckiej Macedonii. Lecz w kwestii przyłączenia Egejskiego Kraju do LRM najważniejszy był fakt, że komuniści greccy w zasadzie nigdy nie poparli jednoznacznie koncepcji unifikacji Macedonii Egejskiej z Macedonią Wardarską w granicach federacyjnej Jugosławii. Zdawali sobie bowiem sprawę, iż zgoda na inkorporację greckiej części Macedonii do sąsiedniego państwa, abstrahując od jego komunistycznego charakteru, odczytana byłaby powszechnie w Grecji jako akt zdrady narodowej i niedopuszczalnej dezintegracji terytorialnej. To zaś całkowicie skompromitowałoby KPG w oczach społeczeństwa. Ponadto zakusy kierownictwa KPJ na północne ziemie greckie śledzone były z niepokojem i dezaprobatą

⁹ D. Ridli, *Tito*, Sofija 1995, s. 249 i nn.

¹⁰ K. Manczew, *Istorija na balkanskite narodi (1918–1945)*, Sofija 2000, s. 327.

¹¹ K. Paleszutski, op. cit., s. 275–278.

przez Londyn. Brytyjczycy nie ukrywali przed Titą, że jakkolwiek zmiana granic na Bałkanach po wojnie, a zwłaszcza granic Grecji, nie może wchodzić w grę¹².

W tym stanie rzeczy marszałek jugosłowiański zwrócił wzrok w stronę Macedonii Piryńskiej, której przyłączenie do LRM mogło się wydawać o wiele bardziej realne — przede wszystkim w kontekście przewrotu politycznego w Bułgarii dokonanego 9 września 1944 r. i kluczowych zadań stojących przed nową władzą ustanowioną w tym kraju. Obalenie rządów sprawowanych przez koła polityczne odpowiedzialne za doprowadzenie do sojuszu Bułgarii z III Rzeszą i przejęcie pod osłoną Armii Czerwonej władzy przez zdominowany przez komunistów Front Ojczyźniany (FO) stanowiły zarówno następstwo rosnącej przewagi koalicji antyhitlerowskiej nad Osią, jak i efekt ustępliwości mocarstw anglosaskich wobec aspiracji Związku Sowieckiego w Bułgarii. Lecz aby wydobyć państwo z fatalnego położenia międzynarodowego i uwiarygodnić się w oczach własnego społeczeństwa oraz zagranicy, rząd FO, w ślad za formalnym zerwaniem z Niemcami, zmuszony był nakazać bułgarskim siłom zbrojnym, aby jak najszybciej włączyły się do działań wojennych po stronie koalicji antyhitlerowskiej. Ten wysiłek zbrojny Bułgarów w końcowej fazie wojny frontowo-ojczyźnianemu kierownictwu jawił się jako paląca potrzeba, której jedynie niezwłoczne zaspokojenie mogło poprawić jego wizerunek na arenie międzynarodowej. To zaś stworzyłoby szansę przezwyciężenia ostracyzmu przejawianego wobec Bułgarii w skali bałkańskiej i europejskiej oraz zrzucenia z siebie odium satelity III Rzeszy okupującego ziemie jugosłowiańskie i greckie. W konsekwencji — jak kalkulowano w Sofii — Bułgarzy mogliby liczyć na poddyktowanie im lżejszych warunków traktatu pokojowego. W stosunkach wewnętrznych zaś rząd FO zbiłby kapitał polityczny jako skuteczny obrońca bułgarskich interesów narodowych¹³.

Z tych przyczyn rząd FO gotów był niemal natychmiast podjąć to pilne wyzwanie. Ale dopuszczenie do skierowanych przeciwko Niemcom działań zbrojnych wojska bułgarskiego na terenach Macedonii Wardarskiej i południowej Serbii, gdzie dotychczas pełniło ono funkcję okupanta, wymagało zgody kierownictwa jugosłowiańskiego. Tymczasem Tito i jego najbliżsi współpracownicy (w tym także przywódca LRM) zainteresowani byli przede wszystkim jak najszybszym wycofaniem armii bułgarskich z obszaru Jugosławii. Po pierwsze dlatego, że wątpili, by dotychczasowi okupanci realizujący „wielkobułgarski” program polityczny przy pomocy III Rzeszy, występując teraz pod sztandarem frontowo-ojczyźnianej Bułgarii deklarującej „przyjaźń” i „dobrosąsiedztwo z nową Jugosławią”, będą w stanie wiarygodnie z dnia na dzień porzucić swą proniemiecką orientację polityczną i, przyjąwszy kurs proalianski, wyzwalać ludność macedońską czy serbską spod ucisku nazistów. Po wtóre zaś, czynniki rządzące w Jugosławii obawiały się, że nawet sama obecność żołnierzy bułgarskich w Macedonii Wardarskiej mogłaby zdestabilizować tamtejszą, nader chwiejną równowagę polityczną, ponieważ w owym czasie ścierały się tam ostro dwa nurty: probułgarski i promacedoński, dyspozycyjny wobec KPJ¹⁴.

¹² K. Manczew, *Nacionalnijat wypros...*, s. 307.

¹³ J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947 r.*, Wrocław 1981, s. 15–19, 21–22.

¹⁴ Szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa bułgarsko-jugosłowiańskiej współpracy wojskowej po przewrocie w Bułgarii 9 września 1944 r.*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, R. VIII, [Łowicz] 2002, nr 1, s. 13–30.

Trzeba zauważyć, że obawy kierownictwa tej partii nie były w tym względzie bezpodstawne, gdyż źródło ich tkwiło w kontrowersjach, jakie rozgorzały pomiędzy komunistami bułgarskimi a jugosłowiańskimi wokół Macedonii, wkrótce po ustanowieniu bułgarskiego reżimu okupacyjnego na obszarze jugosłowiańskiej części Macedonii wiosną 1941 r. Wychodząc bowiem z założenia, że skoro terytorium to zostało już włączone do granic Bułgarii (nie zważając na to, że była to bezprawna aneksja), to należy również rozciągnąć zwierzchność centrali Bułgarskiej Partii Robotniczej (komuniści) [BPR(k)] nad tamtejszą organizacją partyjną, bułgarscy działacze partyjni, wykorzystując nastroje probułgarskie panujące wśród liderów macedońskich, usiłowali podporządkować sobie tę lokalną strukturę KPJ. Wszakże zamiar ten nie powiódł się, gdyż kierownictwo KPJ ostro zaprotestowało i, przy pomocy Kominternu, zmusiło liderów BPR(k) do wycofania się z owego planu. Niemniej jednak nowo powołane przez centralę KPJ władze macedońskiej organizacji komunistycznej poddawane były nadal naciskom ze strony emisariuszy partyjnych przybywających do Macedonii Wardarskiej z Bułgarii. Wzbudzało to niezadowolenie Tity i jego współpracowników, którzy utwierdzali się w przekonaniu, że pomimo formalnego zastosowania się towarzyszy bułgarskich do rozstrzygnięcia władz Kominternu, orzekającego, iż organizacja partyjna w Skopiu ma podlegać wyłącznie kierownictwu KPJ, w dalszym ciągu nie wyzbyli się oni pragnienia, aby Macedonia Wardarska stała się obszarem dominacji ich wpływów. Nie było przy tym jasno określone, czy liderzy BPR(k) mają na myśli przyszłą federację bałkańską, w której zjednoczona Macedonia stanowiłaby jedno z głównych ogniw, czy po prostu bezpośrednią inkorporację Wardarskiego Kraju do Bułgarii.

Tak czy inaczej, rychło po inwazji Hitlera na Jugosławię w 1941 r. w kwestii macedońskiej uwidoczniła się wyraźna niespójność stanowisk przywódców komunistów bułgarskich. Choć werbalnie podporządkowali się kominternowskiej doktrynie z lat 30. uznającej istnienie odrębnego narodu macedońskiego, zamieszkującego Macedonię Egejską, Macedonię Piryńską i w zdecydowanej większości — Macedonię Wardarską w ramach państwowości jugosłowiańskiej, to jednak w praktyce niemalże przez cały okres II wojny światowej nie byli zdolni jednoznacznie zaakceptować dążeń Tity w kierunku ustanowienia LRM jako republiki w ramach komunistycznej federacji Jugosławii i zarazem jako „Piemontu” jednoczącego Macedończyków „wardarskich”, „egejskich” i „piryńskich”. Toteż nic dziwnego, że komuniści bułgarscy byli niechętni szybkiemu budowaniu struktur ruchu oporu i prowadzeniu na dużą skalę walk partyzanckich w Macedonii Wardarskiej pod wodzą KPJ. Przecistawiali się oni również projektowi utworzenia Bałkańskiego Sztabu Wojskowego, który w rachubach przywódców jugosłowiańskich miał pełnić funkcję podległego KPJ ośrodka koordynującego działania zbrojne lewicowej partyzantki na ziemiach macedońskich. Wreszcie, po ogłoszeniu w Jajce zapowiedzi utworzenia LRM (obejmującej Macedonię Wardarską) jako części składowej federacji Jugosławii, FO (będące jeszcze strukturą ruchu oporu) w końcu 1943 r. ogłosił deklarację proklamującą hasło „Macedonia dla Macedończyków”. Oznaczało to, że BPR(k) (dominująca w FO) propagowała ówczesnie zjednoczenie Macedonii w ramach federacji bałkańskiej, a nie w granicach federacji jugosłowiańskiej, do czego parło kierownictwo KPJ¹⁵. Nie stanowiło to wszakże

¹⁵ Szerzej: eadem, *Kontrowersje wśród bałkańskich komunistów wokół Macedonii (wiosna 1941–lato 1944)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVII, [Warszawa] 2002, s. 73–115.

większej przeszkody dla Tity i jego otoczenia w forsowaniu ich własnego wariantu federacyjnego. Obok przecież sprzyjającej im koniunktury międzynarodowej w aspekcie poparcia mocarstw anglosaskich, mogli oni liczyć także na przychyłność Stalina i Georgi Dymitrowa. Dymitrow okazał się bowiem bardziej uległym wobec Kremla funkcjonariuszem partii bolszewickiej i posłusznym narzędziem w ręku sowieckiego dyktatora, aniżeli szefem BPR(k) broniącym jej pozycji. Toteż nakazał on liderom krajowym partii, że „nie może być mowy o odcięciu Macedonii Wardarskiej od nowej Jugosławii¹⁶. Było to zgodne ze stanowiskiem władców Kremla, którzy w kwietniu 1944 r. zadeklarowali, iż „w rozstrzygnięciu kwestii macedońskiej po wojnie będą traktować najprzychylniej aspiracje terytorialne Jugosławii”¹⁷. Rzecz oczywista, postawa taka wynikała z konkretnych okoliczności polityczno-militarnych ważnych dla Związku Sowieckiego.

Fakt, że partyzantka pod dowództwem marszałka Tity odgrywała kluczową rolę w walce zbrojnej przeciwko Osi nie tylko w skali okupowanej Jugosławii, ale także całych Bałkanów, nie mógł być przez sowieckiego dyktatora niezauważony. Nie mógł być tym bardziej, że już latem 1941 r. po napaści III Rzeszy na Związek Sowiecki KPJ wezwała narody jugosłowiańskie do „międzynarodowej solidarności w walce z faszystowskimi najeźdźcami na ojczyznę międzynarodowego proletariatu”¹⁸. W tym stanie rzeczy Tito, któremu udało się w krótkim stosunkowo czasie stworzyć liczącą się armię partyzancką, w ocenie Stalina, sytuował się na uprzywilejowanej pozycji w zestawieniu z innymi liderami partii komunistycznych. Ponadto władcy Kremla niewątpliwie dostrzegali, że z partii, która przed wojną skupiała zaledwie ok. 10 tysięcy członków, rozdarłej wewnętrznymi sprzecznościami, celującej głównie w działalności agenturalno-wywrotowej, dzięki talentom przywódczym Tity i jego współpracowników oraz pomyslniej sytuacji zewnętrznej, KPJ w miesiąca na miesiąc stawała się najsilniejszym ugrupowaniem politycznym na ziemiach jugosłowiańskich, a jednocześnie najprężniejszą partią komunistyczną na Bałkanach. Stalin więc z pewnością zdawał sobie sprawę, że KPJ jest postrzegana przez większość społeczeństwa w Jugosławii jako jedyna siła zdolna do przepędzenia okupantów, w przeciwieństwie do jugosłowiańskiego monarchy i rządu emigracyjnego czy partii sprawujących przed wojną władzę w kraju. Używając hasel patriotycznych i wyzwoleniczych w charakterze fasady przykrywającej rzeczywiste cele strategiczne, sprowadzające się do przechwycenia władzy w Jugosławii, liderom KPJ udało się zwerbować wielu ochotników do oddziałów partyzanckich, likwidować przeciwników ideologicznych i konkurentów do rządzenia oraz wygrywać antagonizmy narodowościowe (zwłaszcza serbsko-chorwacki). W dążeniu do zmonopolizowania sceny politycznej w kraju drogą eliminacji rywali komuniści jugosłowiańscy nie cofali się nawet przed próbami porozumienia się z dowództwem okupacyjnych wojsk niemieckich. Warto również podkreślić, że część dostaw wojskowych pochodzących od Anglosasów była wykorzystywana przez partyzantów Tity do działań zbrojnych przeciwko czetnikom Mihailowicia i innym siłom opozycyjnym

¹⁶ Centralen Dyrżawen Archiw na Republika Byłgarija, Centralen Partien Archiw (dalej — CDA na RB, CPA), f. 146, op. 2, a.e. 68, l. 19–20.

¹⁷ G. Dimitrow, *Dnewnik (9 mart 1933 – 6 fewruari 1949)*, Sofija 1997, s. 432.

¹⁸ *Komunistička partija Jugoslavije 1918–1941. Izabrani dokumenti*, red. E. Hasanagić, Zagreb 1951, s. 254–258.

w stosunku do komunistycznych partyzantów¹⁹. A zatem, wskazane wyżej okoliczności rzutowały na specjalny status KPJ i jej przywódcy w optyce Kremla a zarazem w hierarchii światowego ruchu komunistycznego. Ponadto nie bez znaczenia dla pozycji jugosłowiańskiego marszałka pozostawała jego sława międzynarodowa i oficjalne nadanie przez mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej jego armii partyzanckiej rangi armii sojuszniczej. W rezultacie utwierdzało to Titę i jego otoczenie w poczuciu wyższości i zwiększało ich siłę przebicia w stosunku do „bratniej” partii bułgarskiej.

W tym stanie rzeczy kierownictwo KPJ przystąpiło z jednej strony do wzmocnienia walki zbrojnej na obszarze okupowanej przez wojska bułgarskie Macedonii Wardarskiej, z drugiej zaś — do intensywnej działalności propagandowej pod hasłem przyjęcia przez tamtejszych Macedończyków jugosłowiańskiej formuły federacyjnej. Realizacja tego ostatniego celu wymagała wszakże przezwyciężenia poważnych oporów ze strony Macedończyków „wardarskich”. Przede wszystkim trzeba było rozwiać ich silne resentymenty wobec wszytkiego, co miało związek z Jugosławią utożsamianą z uciskiem narodowościowym i społecznym stosowanym przez władze przedwojennego Królestwa. Ludność macedońska bowiem miała jak najgorsze wspomnienia związane z serbską tyranią i dlatego nie chciała słyszeć o restytucji jakiegokolwiek państwa jugosłowiańskiego²⁰. Kolejną barierę stanowiły nastroje probułgarskie, utrzymujące się w Macedonii Wardarskiej w wielu jeszcze środowiskach (zwłaszcza starszego pokolenia), pomimo rozczarowania wywołanego brutalną bułgaryzacją Macedończyków „wardarskich”, prowadzoną przez bułgarskie władze okupacyjne²¹. Wreszcie trzecią, i to bodaj największą przeszkodą na drodze urzeczywistnienia planów przywódców KPJ był autonomizm macedoński, wzrastający w siłę szczególnie w następstwie zawodu, jakiego doznali macedońscy zwolennicy opcji probułgarskiej. Iluzoryczność, a w miarę przybliżania się klęski Osi, całkowite bankructwo tej orientacji uczyniły dążenia do autonomii Macedonii w ramach federacji bałkańskiej (a więc struktury szerszej niż federacja jugosłowiańska i obejmującej także inne państwa bałkańskie) programem najbardziej atrakcyjnym dla licznych środowisk niepodległościowych Macedonii Wardarskiej²².

Przezwyciężenie wyżej wspomnianych oporów i dokonanie w ciągu niespełna 3,5 roku radykalnej transformacji orientacji elit politycznych Macedończyków „wardarskich”, abstrahując od pomysłów koniunktury międzynarodowej, trzeba uznać za duży sukces propagandy i manipulacji kierownictwa KPJ. Udało się bowiem przekonać liderów głównych sił politycznych w Macedonii Wardarskiej, że dla przyłączenia tego obszaru do federacji jugosłowiańskiej nie ma żadnej realnej alternatywy. Że jedynie taki wariant przyszłości tego terytorium może zapewnić jego ludności własną państwowość, a w dalszej perspektywie także zjednoczenie całej Macedonii. Wszelako proklamowanie 1 sierpnia 1944 r. LRM, jako republiki w ramach federacji Jugosławii, w dużej mierze stanowiło akt deklaracyjny, pozbawiony jednoznacznego poparcia wynikającego ze świadomej i wolnej woli wszytkich mieszkańców Macedonii Wardarskiej.

¹⁹ M. J. Zacharias, *Komunizm. Federacja. Nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 42–57; W. Roberts, *Tito, Mihailović and the Allies 1941–1945*, New York 1973, s. 107–110.

²⁰ Szerzej: K. Paleszutski, *Makedonskijat wypros w buržoazna Jugoslawija 1918–1941*, Sofija 1983.

²¹ D. Miczew, *Makedonskijat wypros i bylgaro-jugoslawskite odnoszenija — 9 septemwri 1944–1949*, Sofija 1994, s. 76–100.

²² I. Stawowy-Kawka, *Macedonia w polityce państw bałkańskich w XX wieku*, Kraków 1993, s. 86 i nn.

Liderzy KPJ i naznaczeni przez nich przywódcy macedońskiej organizacji komunistycznej, kontrolującej sytuację wewnętrzną tego obszaru, zdawali sobie sprawę, że jego położenie polityczne jest ciągle jeszcze nieskrystalizowane i że przy zaistnieniu sprzyjających okoliczności trend probułgarski mógłby szybko odrodzić się i w poważnym stopniu naruszyć dominację czynników projugosłowiańskich z niemałym trudem narzuconą ludności Wardarskiego Kraju²³. To właśnie głównie było przyczyną niechęci Tity i jego otoczenia do włączenia bułgarskich sił zbrojnych, rychło po przewrocie politycznym w Bułgarii z 9 września 1944 r., do wspólnych walk przeciwko Niemcom na obszarze Macedonii Wardarskiej.

Ostatecznie jednak Tito zmuszony był przystać na współpracę wojskową oddziałów bułgarskich z jednostkami armii jugosłowiańskiej i macedońskiej u boku III Frontu Ukraińskiego na terytorium Jugosławii, gdyż zażądał tego Związek Sowiecki. Trzeba bowiem stwierdzić, że pomimo dysponowania poważnymi atutami na płaszczyźnie międzynarodowej i wewnątrzpolitycznej, przywódca jugosłowiański nie mógł liczyć na równorzędne partnerstwo w relacjach z sowieckim dyktatorem. Nie mógł sobie na to pozwolić zarówno z przyczyn ideologicznych, jak i politycznych: wszak Stalin w oczach kierownictwa KPJ był wodzem mocarstwa, które miało niepodważalny autorytet w światowym ruchu komunistycznym, a zarazem liczącą się pozycję w gronie Wielkiej Trójki, dzięki ogromnym zasługom w zwalczaniu sił zbrojnych Osi (także na ziemiach jugosłowiańskich). Jednakże godząc się na niepożądaną, z punktu widzenia własnych interesów, obecność bułgarskich wojsk na newralgicznym obszarze Macedonii Wardarskiej, Tito i jego poplecznicy usiłowali zdyskontować trudne położenie międzynarodowe Bułgarii i wymusić na niej istotne koncesje w kwestii macedońskiej organicznie związanej z planami federacyjnymi na Bałkanach. Przede wszystkim chodziło im o przyłączenie Macedonii Piryńskiej, i to przyłączenie bezpośrednie, przeprowadzone jak najszybciej, bez oglądania się na uprzednie stworzenie federacji jugosłowiańsko-bułgarskiej, o której była mowa pomiędzy Titą i Dymitrowem z udziałem Stalina jeszcze w latach wojny²⁴.

Realizując ten cel, czynniki rządzące w Skopiu niewątpliwie z inspiracji i za wiedzą Belgradu, już we wrześniu 1944 r., a więc rychło po objęciu rządów w Bułgarii przez FO, przystąpiły do działań zmierzających do odcięcia Piryńskiego Kraju od państwa bułgarskiego. Działania zarówno na polu wojskowym, jak i propagandowo-ideologicznym. W reakcji na te poczynania władze bułgarskie, znalazłszy się pomiędzy koniecznością wykazania dobrej woli wobec Jugosławii a potrzebą obrony integralności terytorialnej Bułgarii, i co za tym idzie także ratowania twarzy wewnątrz kraju, podjęły swoistą grę wokół Macedonii Piryńskiej, taktycznie godząc się na żądania strony jugosłowiańskiej, lecz zarazem uchylając się od wypełnienia przymusowo zaciągniętych zobowiązań. Ostatecznie na skutek sprzężenia wielu czynników, w tym głównie sprzeciwu Wielkiej Brytanii, kierownictwu jugosłowiańskiemu jesienią 1944 r. nie udało się nakłonić Bułgarów do bezwarunkowej zgody na przyłączenie Piryńskiego

²³ Szerzej: W. Angelow, *Makedonskata kyrwawa koleda. Syzdwane i utwyrzdwane na Wardarska Makedonija kao republika w jugoslawската federacija (1943–1946)*, Sofija 2003.

²⁴ Autorem koncepcji powojennej federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej był w 1943 r. sam Stalin, który w ten sposób chciał stworzyć przeciwwagę dla brytyjskiego projektu unii Jugosławii i Grecji. Zob. B. Petranović, *Tito i Staljin (1944–1946)*, „Jugoslovenski istorijski časopis”, [Beograd] 1988, nr 1–2, s. 150–151; G. Dimitrow, op. cit., s. 419, 431 i nn.

Kraju do LRM. W tym stanie rzeczy Belgrad, widząc, że zjednoczenie ziem macedońskich w granicach federacji Jugosławii nie może być na razie osiągnięte bezpośrednio, zdecydował się wystąpić z ofertą wobec Sofii dotyczącą utworzenia federacji jugosłowiańsko-bułgarskiej — czyli federacji Słowian południowych²⁵.

Zapoczątkowany w końcu listopada 1944 r. z inicjatywy Belgradu dialog jugosłowiańsko-bułgarski obejmował dwa zasadnicze problemy: utworzenie federacji Jugosławii i Bułgarii oraz zawarcie ich układu sojuszniczego. Specyfika owego dialogu polegała przede wszystkim na tym, że przebiegał on pod uważnym nadzorem Stalina, pełniącego funkcję najwyższego arbitra w kwestiach spornych pomiędzy negocjującymi stronami. Dyktator sowiecki bowiem wydawał się wówczas zainteresowany zbliżeniem obu południowosłowiańskich państw w celu skuteczniejszego ich kontrolowania, a zarazem ułatwienia Związkowi Sowieckiemu ekspansji na Bałkanach, w rejonie Cieśnin Czarnomorskich oraz wschodniej części Morza Śródziemnego.

Wszelako u progu negocjacji na linii Belgrad–Sofia zarysowały się poważne różnice stanowisk. Dotyczyły one głównie charakteru i struktury planowanej unii. O ile bowiem Jugosłowianie dążyli do narzucenia Bułgarii statusu jednej z republik federacji jugosłowiańskiej, o tyle Bułgarzy optowali za modelem dualistycznym przyszłego zjednoczonego państwa Słowian południowych. Tak więc Belgrad stał na pozycjach formuły arytmetycznej 6:1, co oznaczało akcesję państwa bułgarskiego do uformowanej już wielonarodowej struktury państwowej Jugosławii, a zarazem istotne ograniczenie suwerenności Bułgarii. Stanowisko Sofii natomiast sprowadzało się do utworzenia unii dwóch suwerennych organizmów państwowych — czyli formuły 1:1, zapewniającej im równorzędne partnerstwo. W istocie miała to być raczej konfederacja aniżeli federacja, gdyż po dokonaniu aktu zawarcia unii zarówno Bułgaria, jak i Jugosławia zachowałyby w znacznym stopniu prerogatywy samostanowienia.

Kolejna kontrowersja ujawniona w rokowaniach bułgarsko-jugosłowiańskich wiązała się z kwestią macedońską. Należy podkreślić, że kwestia ta, będąc przedmiotem przewlekłego, trwającego od dziesięcioleci antagonizmu bułgarsko-serbskiego (jugosłowiańskiego), stanowiła integralną część zamysłu federacji Słowian południowych, a zawarcie unii południowosłowiańskiej miało być sposobem dobrowolnego i kompromisowego rozwiązania owej newralgicznej sprawy Macedonii, będącej kością niezgody w relacjach Bułgarii z Serbami (Jugosłowianami). Toteż wstępne uzgodnienia dotyczące problematyki macedońskiej pomiędzy Titą i Dymitrowem pełniły funkcję warunku *sine qua non* sfederowania Bułgarii i Jugosławii. Tymczasem podczas konkretnych pertraktacji obu stron okazało się, że Belgrad, podobnie jak to miało miejsce wczesną jesienią 1944 r., dążył do niezwłocznego przyłączenia bułgarskiej części Macedonii do LRM w ramach federacji wewnątrzjugosłowiańskiej, co miało nastąpić przed utworzeniem federacji południowosłowiańskiej. Sofia wszakże godziła się na taką cesję, lecz wyłącznie pod dwoma warunkami: równoczesnego zbudowania bułgarsko-jugosłowiańskiego państwa federacyjnego i odzyskania tytułem rekompensaty za utratę Piryńskiego Kraju tzw. Kresów Zachodnich, jako ziem rdzennie bułgarskich przyłączonych po I wojnie światowej do Jugosławii. Warto dodać przy tym, że obszarów

²⁵ E. Znamierowska-Rakk, *Bułgarsko-jugosłowiańska gra o Macedonię Piryńską jesienią 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze”, [Warszawa] 2002, nr 4, s. 35; M. Łątkow, *Ot nadežda kym razoczarowanie. Ideja na federacija w Jugoiztok*, Sofija 1994, s. 99, 136–137.

tych Bułgarzy zostali wtedy pozbawieni nie ze względów etnograficznych, lecz jedynie strategicznych. Wreszcie trzecią ważną kwestią różniącą obu negocjatorów był termin podpisania porozumienia o federacji. Strona jugosłowiańska parła najpierw do szybkiego, bezpośredniego przyłączenia Piryńskiego Kraju, a gdy to się okazało sprawą nader skomplikowaną — do spiesznego utworzenia unii, chcąc postawić mocarstwa anglosaskie przed faktem dokonanym, a jednocześnie narzucić Bułgarom korzystny dla siebie wariant struktury owej federacji. Narzucić, dyskontując nieuregulowane położenie międzynarodoprawne Bułgarii i jej zależność od jugosłowiańskich czynników rządzących w prowadzeniu wspólnych walk przeciwko Niemcom na terytorium Jugosławii²⁶.

Wobec wyżej wskazanych sprzeczności Sofia dążyła do zwolnienia tempa negocjacji i poprzedzenia federacji Słowian południowych bułgarsko-jugosłowiańskim układem sojuszniczym. Władze bułgarskie liczyły bowiem na to, że upływ czasu będzie działać na korzyść ich państwa, że w miarę wzmocnienia swej pozycji międzynarodowej, będą one w stanie wynegocjować lepsze warunki dla Bułgarii w zjednoczonej strukturze z Jugosławią. Bliższa konfederacji formuła 1:1, forsowana przez Sofię, zdawała się również bardziej odpowiadać Stalinowi, który dostrzegając tendencje hegemonistyczne Tity, preferował model unii bułgarsko-jugosłowiańskiej ograniczający przyszłą, ewentualną supremację Belgradu w tym związku. Na razie jednak sowiecki dyktator zmuszony był podporządkować się stanowczemu sprzeciwowi zarówno Londynu, jak i Waszyngtonu wobec prób utworzenia wielkiego państwa słowiańskiego na Bałkanach, zagrażającego Grecji i Turcji, a także równowadze wpływów międzynarodowych na Bałkanach, gdzie zwłaszcza Brytyjczycy mieli swe ważne interesy. Stalin bowiem nie zamierzał wówczas narażać na ryzyko sojuszniczej jedności w łonie „Wielkiej Trójki”. Zresztą stanowisko Anglosasów przeciwne unii południowosłowiańskiej mogło posłużyć Stalinowi jako dogodny pretekst do przerwania rokowań bułgarsko-jugosłowiańskich. Niewątpliwie u schyłku 1944 r. i na początku 1945 r. władcy Kremla dostrzegli już u Tity i jego otoczenia wyraźne przejawy niezależności, zwłaszcza w obszarze Bałkanów, co kolidowało z hegemonizmem i ekspansjonizmem Związku Sowieckiego, dotyczącym całego makroregionu Europy Środkowo-Wschodniej. W tych okolicznościach wiosną 1945 r. Moskwa dała sygnał do zawieszenia dialogu na linii Sofia–Belgrad w sprawie federacji, a następnie także — rezygnacji z zawarcia wzajemnego układu pomiędzy tymi południowosłowiańskimi państwami, do czasu podpisania z Bułgarią traktatu pokojowego²⁷.

Poparcie Stalina dla opcji dualistycznej, jaką proponowali Bułgarzy w sprawie unii podczas negocjacji ze stroną jugosłowiańską, nie oznaczało bynajmniej, że sowiecki przywódca będzie zajmował pozycję probułgarską w innych spornych punktach ich rozmów z Jugosłowianami. Wręcz przeciwnie, w kwestii macedońskiej, stanowiącej integralną i nader newralgiczną część problemu Federacji Słowian południowych, Stalin opowiedział się zdecydowanie za stanowiskiem jugosłowiańskim ze szkodą dla interesu narodowego Bułgarii. Stało się to w czerwcu 1946 r. na Kremlu, gdzie Stalin

²⁶ Szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Pertraktacje na linii Belgrad–Sofia w kwestii federacji i sojuszu (jesień 1944 – wiosna 1945)*, w: *Historia i polityka. Studia i rozprawy dedykowane profesorowi Adamowi Kosińskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. J.R. Szaflik, Pułtusk 2004, s. 709–730.

²⁷ *Ibidem*, s. 728–730.

w obecności delegacji jugosłowiańskiej z Titą na czele nakazał Dymitrowowi jak najszybciej przyznać autonomię narodowo-kulturalną mieszkańcom Piryńskiego Kraju, co miało stanowić etap przejściowy przygotowujący ludność tego terytorium do przyłączenia do LRM w granicach federacji jugosłowiańskiej²⁸.

Wykonując posłusznie dyrektywę Stalina, zgodną z interesem jugosłowiańskim, KC BPR(k) w pierwszej dekadzie sierpnia 1946 r. podczas X Plenum przyjął specjalną rezolucję w kwestii macedońskiej. Akt ten po raz pierwszy *expressis verbis* wyrażał kompleksowe i wiążące stanowisko najwyższych czynników tej partii, sprowadzające się przede wszystkim do uznania istnienia odrębnego narodu macedońskiego, którego „podstawowa część zorganizowała się państwowo i narodowo w ramach Federacji Ludowej Republiki Jugosławii (FLRJ) jako LRM”, oraz stwierdzenia, że „zjednoczenie pozostałych części tego narodu winno być dokonane na bazie owej republiki w granicach federacji Jugosławii”²⁹. Ponadto postanowienia rezolucji zobowiązywały centralne i lokalne władze bułgarskie do niezwłocznego przeprowadzenia macedonizacji Piryńskiego Kraju, zamieszkanego w lwiej części przez ludność identyfikującą się z Bułgarami. Warto podkreślić, że uchwalenie owego dokumentu w takim duchu przez partyjne kierownictwo Bułgarii stanowiło wprawdzie częściowe, ale bardzo konkretne uwieńczenie prawie dwuletnich nacisków Belgradu i Skopja na Sofię w celu przyłączenia bułgarskiej Macedonii do LRM. Nacisków, wobec których Bułgarzy w sferze werbalnej reagowali potwierdzająco, jednak w sferze praktycznej realizacji stosowali mniej lub bardziej zdecydowane uniki. Dostrzegano bowiem coraz wyraźniej, że w przeciwieństwie do stanowiska strony bułgarskiej optującego za łącznym traktowaniem fuzji obu słowiańskich części Macedonii z problemem utworzenia federacji Słowian południowych, strona jugosłowiańska obie te kwestie zdawała się rozdzielać. Jednocześnie Jugosłowianie priorytetowo traktowali zabiegi o przyłączenie Macedonii Piryńskiej do LRM, pozostawiając sprawę unii południowosłowiańskiej niejako na marginesie wspólnych planów politycznych Bułgarii i Jugosławii.

W tym stanie rzeczy — przypomnijmy — Sofia zajęła pozycję kunktatorską, której sprzyjał stanowczy sprzeciw Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wobec zamierzonej przez Jugosłowian modyfikacji terytorialnej na Bałkanach oraz konieczność respektowania woli mocarstw anglosaskich w tej materii przez Związek Sowiecki. W rezultacie kierownictwo jugosłowiańskie zmuszone było powstrzymać się przed forsowaniem bezpośredniej inkorporacji Piryńskiego Kraju. Nie zamierzając wszakże zrezygnować z urzeczywistnienia tego celu, Belgrad postanowił w pierwszej kolejności zabiegać o nadanie autonomii narodowo-kulturalnej ludności tego terytorium, co — jak zakładano — miało być wstępem do projektowanej fuzji obu słowiańskich części Macedonii w ramach FLRJ. Wstępem, który przewidywał przekształcenie bułgarskiej tożsamości narodowej mieszkańców Piryńskiego Kraju w ich identyfikację macedońską. Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy silnie parli do poddania temu procesowi również emigracji macedońskiej, osiedlonej w różnych rejonach Bułgarii, stanowiła ona bowiem czynnik wpływający znacząco na postawę Macedończyków piryńskich³⁰.

²⁸ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros (1917–1946)*, t. II, Sofija 1999, s. 1268–1271; CDA na RB, CPA, f. 1, op. 5, a.e. 6, l. 131–136.

²⁹ BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1283–1284; CDA na RB, CPA, f. 146, op. 5, a.e. 24, l. 6.

³⁰ D. Miczew, op. cit., s. 175–191.

Chociaż żądania Belgradu pod adresem Sofii, dotyczące szybkiego wdrożenia procesu wyzbywania się przez mieszkańców Piryńskiego Kraju bułgarskiej świadomości narodowej, wzbudzały w bułgarskich czynnikach partyjno-rządowych pewne opory i wahania, wynikające głównie z obaw przed potępieniem przez społeczeństwo i siły opozycji demokratycznej, to jednak ostatecznie skapitulowano. Uległość strony bułgarskiej, potwierdzona kategorycznie i jednoznacznie w treści rezolucji X Plenum KC BPR(k), stanowiła implikację nie tylko całkowitego podporządkowania Bułgarii władzom Kremla. Również nieuregulowany na arenie międzynarodowej status państwa bułgarskiego, jako byłego satelity Trzeciej Rzeszy, stawiał Sofię w pozycji petenta zabiegającego o poparcie Belgradu. Albowiem latem 1946 r. na forum konferencji paryskiej toczyła się ostra walka o finalny kształt warunków traktatu pokojowego z Bułgarią. Toteż przychyłność Jugosławii przy stole konferencyjnym, jako zasłużonego członka koalicji antyhitlerowskiej, który ponadto poniósł poważne straty wskutek okupacji ziem jugosłowiańskich przez armię bułgarską w czasie wojny, miała niezwykle ważne znaczenie dla położenia Bułgarii na Bałkanach i forum międzynarodowym, a zarazem dla legitymizacji frontowowojczyźnianej władzy na płaszczyźnie wewnętrz-politycznej tego kraju³¹.

W tych realiach, wkrótce po uchwaleniu wspomnianej wyżej rezolucji, kierownictwo bułgarskie przystąpiło do jej realizacji. Wszelako w praktyce wdrażanie autonomii narodowo-kulturalnej w Macedonii Piryńskiej okazało się procesem nader mozolnym i stosunkowo mało skutecznym. Mieszkańcy tego terytorium, w większości czujący się Bułgarami, przeciwstawiali się bowiem poczynaniom władz partyjnych i FO zmierzających do radykalnego, przymusowego porzucania przez tę ludność bułgarskiej świadomości narodowej na rzecz macedońskiej tożsamości etnicznej, którą postrzegano jako obcą i narzucaną odgórnie. Ponadto Macedończycy „piryńscy” obawiali się, że przyspieszona i wymuszona macedonizacja okręgu gornodżumajskiego (administracyjna nazwa Macedonii Piryńskiej) doprowadzi rychło do odcięcia owego obszaru od Bułgarii i przyłączenia do LRM w granicach FLRJ. To zaś było dla nich równoznaczne z koniecznością podporządkowania się „serbskiej tyranii”, czego gorąco pragnęli uniknąć. Pomimo zatem wielostronnych, wzmoczonych wysiłków bułgarskich czynników partyjnych i państwowych, wspieranych aktywnie przez Belgrad i Skopie, macedonizacja Piryńskiego Kraju nie przyniosła zakładanych efektów. Zarówno nauka zserbizowanego języka macedońskiego oraz historii Macedonii, jak i popularyzowanie prasy, literatury, kultury i sztuki Macedonii nie cieszyły się szczególnym zainteresowaniem mieszkańców tego terytorium. Wręcz przeciwnie, młodzież szkolna i nauczyciele występowali z protestami przeciwko przymusowej edukacji przedmiotów macedońskich, nierzadkie też były przypadki bojkotowania lekcji przez uczniów i pedagogów. Jedynym bodaj wymiernym osiągnięciem wśród licznych macedonizacyjnych przedsięwzięć, były w ocenie bułgarskich zwolenników tego kursu, wyniki spisu powszechnego, przeprowadzonego w Macedonii Piryńskiej w grudniu 1946 r. Wykazywały one wprawdzie większość osób przyznających się do narodowości macedońskiej, lecz na wiarygodność tych danych padał cień manipulacji i fałszerstw, dokonywanych na dużą skalę podczas akcji spisowej. Niemniej stwierdzona na papierze przewaga żywiołu

³¹ J. Jackowicz, op. cit., s. 225–246; *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1269–1270; CDA na RB, CPA, f. 1, op. 5, a.e. 6, l. 135.

macedońskiego w bułgarskiej części Macedonii — chociaż z dostępnych dokumentów archiwalnych wynika, że afirmacja macedońskiej identyfikacji etnicznej przez ludność Piryńskiego Kraju przebiegała w atmosferze przekupstwa albo zastraszenia groźbą utraty pracy czy wysiedlenia³² — do dziś jest wykorzystywana przez promotorów doktryny macedonizmu, wywodzących się głównie z Jugosławii i LRM (dziś suwerenna Republika Macedonii), w sporach z historykami uznającymi bułgarską tożsamość narodową większości mieszkańców Piryńskiego Kraju w latach 40. XX w.³³

Podpisanie przez koalicję antyhitlerowską traktatu pokojowego z Bułgarią w lutym 1947 r., usuwając formalną przeszkodę natury międzynarodowoprawnej, otworzyło możliwość wznowienia dialogu bułgarsko-jugosłowiańskiego w sprawie utworzenia federacji Słowian południowych. Warto zaznaczyć, że konkretne wysiłki Sofii i Belgradu czynione w tym celu, generalnie biorąc, przebiegały w dwóch etapach. Pierwszy — jak była o tym mowa wyżej — datował się od schyłku listopada 1944 r., kiedy to z inicjatywy kierownictwa Jugosławii rozpoczęły się jego uciążliwe negocjacje z najwyższymi władzami Bułgarii, przy udziale Stalina. Dotyczyły one nie tylko powołania do życia unii południowosłowiańskiej, jako zjednoczonej struktury państwowej Jugosławii i Bułgarii, ale również ściśle splecionych z tym przedsięwzięciem spraw: zawarcia wzajemnego sojuszu oraz rozwiązania kwestii macedońskiej. Sojusz ów — jak sugerował Stalin i życzyli sobie Bułgarzy — miał poprzedzać utworzenie federacji. Taka forma zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego, przed podpisaniem traktatu pokojowego z Bułgarią, była bowiem dla Sofii korzystniejsza. Jugosłowianie natomiast dążyli do jak najszybszego sfederowania obu południowosłowiańskich państw, licząc na możliwość narzucenia słabszej Bułgarii swoich warunków unii. Jednakże wiosną 1945 r., pod pretekstem nieuregulowanej pozycji międzynarodowej Bułgarii, rozmowy bułgarsko-jugosłowiańskie uległy zawieszeniu. Drugi natomiast etap na drodze ku urzeczywistnieniu koncepcji federacji Słowian południowych zapoczątkowało podpisanie przez Dymitrowa i Titę porozumień w Bled 1 sierpnia 1947 r.

W swej treści nawiązywały one do przerwane go dwa i pół roku wcześniej dialogu i zawierały postanowienia ustanawiające daleko idącą współpracę handlową i gospodarczą, nie wyłączając przygotowań do zawarcia dwustronnej unii celnej. Do umów bledzkich dołączony był tajny aneks dotyczący kwestii macedońskiej, który chociaż potwierdzał jurysdykcję Bułgarii nad Macedonią Piryńską do czasu zjednoczenia tego obszaru z LRM, co miało nastąpić na podstawie przyszłego bułgarsko-jugosłowiańskiego układu sojuszniczego wraz z jednoczesnym przywróceniem państwu bułgarskiemu Kresów Zachodnich, to jednak o wiele bardziej sprzyjał interesom strony jugosłowiańskiej. Sprzyjał przede wszystkim dlatego, że sprawę cesji Piryńskiego Kraju na rzecz LRM oddzielono od kwestii federacji, a uzależniano jedynie od podpisania dwustronnego układu sojuszniczego obu państw południowosłowiańskich. Również zamieszczenie w umowach bledzkich zobowiązań strony bułgarskiej do kontynuowania, a nawet wzmożenia starań w kierunku wdrożenia autonomii narodowo-kulturalnej w Piryńskim Kraju wbrew woli jego mieszkańców stanowiło wyraz wyjścia naprzeciw

³² Szerzej: W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstvo. Opitite za nasilstweno denacionalizirane na Pirinska Makedonija (1944–1949)*, Blagowgrad 1999, passim.

³³ Por. B. Ristowski, *Istorija na makedonskata nacija*, Skopje 1999; N. Weljanowski, *Makedonija wo jugoslowensko-bugarskite odnosi (1944–1953)*, Skopje 1998; idem, *Makedonija 1945–1991. Drżawnost i nezawistnost*, Skopje 2002, s. 107 i nn.

oczekiwaniom Belgradu kosztem interesów narodowych Bułgarii³⁴. Zobowiązania Bułgarii w kwestii macedońskiej, przyjęte w Bled, potwierdzał także układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawarty przez Bułgarię i Jugosławię 27 listopada 1947 r. w Ewksinogradzie (pod Warną). Wszakże kluczowe znaczenie owego aktu międzynarodowoprawnego sprowadzało się do tych punktów, które wykraczały znacznie poza postanowienia podobnych układów sojuszniczych, podpisanych dotychczas wzajemnie przez państwa powstającego bloku sowieckiego. Zapisy o unii celnej, konsultacjach politycznych i gospodarczych oraz zobowiązanie do wzajemnej pomocy wojskowej w razie agresji jakiegokolwiek innego państwa na któregokolwiek z sygnatariuszy zdawały się świadczyć wymownie o niekwestionowanej woli obu sygnatariuszy realizowania w praktyce ścisłej współpracy państwowej³⁵.

Można by mniemać, że układy bledzkie i sojusz ewksinogradzki, przynajmniej zewnętrznie, były wyrazem apogeum procesu zbliżenia obu słowiańskich sąsiadów na Bałkanach, rozpoczętego we wrześniu 1944 r. W rzeczywistości jednak stanowiły tylko pozorną kulminację „braterstwa i jedności”, deklarowanych uroczyście przez Dimitrowa i Tite przy głośnym, obustronnym akompaniamentie mediów. Okazało się bowiem rychło, że oczekiwania i nadzieje przywódców Bułgarii i Jugosławii były złudne i nader mgliste. Realne natomiast stały się rozczarowania i wzajemne pretensje. O ile strona bułgarska zakładała, że po podpisaniu układów bledzkich, a zwłaszcza dwustronnego sojuszu, utworzenie unii południowosłowiańskiej będzie kwestią najbliższej przyszłości w stosunkach na linii Sofia–Belgrad, o tyle strona jugosłowiańska wykazywała raczej chęć odłożenia tego przedsięwzięcia na bliżej nieokreślony termin. Można sądzić, że u schyłku 1947 r. plany federacyjne budziły w kierownictwie Jugosławii rosnące wątpliwości i obawy co do celowości wchodzenia w tego rodzaju związek międzypaństwowy z Bułgarią. Wydaje się, że ta rezerwa Belgradu wynikała nie tylko z pogarszającej się ogólnej atmosfery na arenie międzynarodowej, spowodowanej ostrą dychotomią ideologiczno-polityczną pomiędzy Wschodem i Zachodem, stwarzającą realną barierę dla budowania silnego zjednoczonego państwa słowiańskiego na Bałkanach. Silny opór przed wiązaniem się z Bułgarami wywoływała u Jugosłowian także, jeśli nie przede wszystkim, ówczesna postawa Związku Sowieckiego.

Wprawdzie Stalin zdawał się ciągle wierzyć Ticie i dawał tego dowody, czy to popierając czynnie jugosłowiański zamiar przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM, czy to dając werbalnie zgodę na „połknięcie” Albanii przez Jugosławię. Również projekty dotyczące federacji Słowian południowych były początkowo przez sowieckiego dyktatora traktowane przychylnie. Jeśli bowiem wiosną 1945 r. polecił on Ticie i Dimitrowowi wstrzymać pertraktacje na temat unii ich państw, mogło się wydawać, że uczynił to na użytek opinii międzynarodowej, tytułem ukłonu wobec koalicjantów zachodnich. Gdy jednak Tito coraz wyraźniej przejawiał aneksjonistyczne aspiracje na Bałkanach wobec Albanii, Bułgarii i Grecji, a zarazem krępowana była swoboda poczynań kontrolnych ze strony sowieckich doradców i ekspertów w Jugosławii, u Stalina zrodziły się podejrzenia, że na obrzeżu tworzonego zewnętrznego imperium

³⁴ S. Nešović, *Bledski sporazumi Tito–Dimitrov*, Zagreb 1979, s. 52–56, 62–85.

³⁵ K. Kořalkowa, *Dwustronne układy sojusznicze europejskich państw socjalistycznych (1943–1949)*, w: *Studia z najnowszych dziejów powszechnych*, t. 7, Warszawa 1966, s. 185–186; B. Petranović, *Balkanska Federacija 1943–1948*, Beograd 1991, s. 179–186; S. Nešović, op. cit., s. 148–162.

Związku Sowieckiego wyrasta silny i suwerenny organizm państwowy kierowany przez przywódcę niepoddającego się dyrektywom Kremla. Przywódcę, który dyskontując swój międzynarodowy prestiż, dzięki poparciu swojej partii, armii i sił bezpieczeństwa oraz poczuciu niezależności od Moskwy, wypływającemu z faktu, że Jugosławia weszła na drogę komunizmu o własnych siłach, bez większej pomocy Sowieców, mógł w ocenie sowieckiego dyktatora stanowić dla niego poważną konkurencję w odgrywaniu dominującej roli w sprawowaniu kontroli nad państwami całego makroregionu Europy Środkowo-Wschodniej. A takiego stanu rzeczy Stalin nie tolerował. Stąd podjęcie przez Dymitrowa i Titę negocjacji w Bled, bez uprzedniego błogosławieństwa sowieckiego przywódcy, wywołało jego głębokie niezadowolenie³⁶. Trzeba zauważyć, że chociaż zaostrenie klimatu zimnej wojny nakazywało gospodarzowi Kremla dbałość o nieprovokowanie Zachodu planami federacji Słowian południowych, zwłaszcza przed ratyfikacją traktatu pokojowego z Bułgarią, to jednak znacznie bardziej Stalina drażniła „samowola” Belgradu i Sofii w kierunku pogłębiania ich współpracy na Bałkanach za plecami Moskwy. Toteż pragnął on jak najszybciej zdyscyplinować przywódców obu południowosłowiańskich państw.

Okazją po temu nadarzyła się 17 stycznia 1948 r., kiedy to Dymitrow, na fali projektowanej unii południowosłowiańskiej, złożył publiczne oświadczenie o realności takiego zamysłu, i to w wersji poszerzonej, obejmującej obok Bułgarii i Jugosławii także pozostałe państwa tzw. demokracji ludowej, a nawet Grecję. Enuncjacja premiera bułgarskiego, pomimo jego zastrzeżenia, że jest to problem, który dojrzeje dopiero w przyszłości, urosła w ocenie Stalina do rangi świadectwa zaawansowanych, niedopuszczalnych przygotowań bułgarsko-jugosłowiańskich w celu powołania struktury państwowej niezależnej od Kremla. Informacja ta niemalże zbiegała się w czasie z otrzymaną przez sowieckiego przywódcę wiadomością na temat tajnego zamiaru Tity wysłania do Albanii dwudywizyjnego korpusu wojska jugosłowiańskiego, z silnym wsparciem lotnictwa. W odpowiedzi na to 10 lutego 1948 r. Stalin wezwał Dymitrowa i Titę do Moskwy w celu udzielenia im „stosownej” reprimendy, a zarazem uzależnienia od Związku Sowieckiego za pomocą dodatkowych instrumentów. Jednym z nich, który udało się zrealizować, były wymuszone na przybyłych delegacjach obu państw (bez Tity) porozumienia o „konsultowaniu” przez Sofię i Belgrad z kierownictwem sowieckim ważnych decyzji w sprawach międzynarodowych. Natomiast próba narzucenia jeszcze jednego narzędzia ujarznienia niepokornych przywódców, jakim w zamyśle Stalina miała być kontrolowana przez niego federacja bułgarsko-jugosłowiańska, okazała się bezskuteczna. Jugosłowianie bowiem, w obawie przed znalezieniem się w stanie podporządkowania Sowiecom za pośrednictwem uległej im bez reszty Sofii, zdecydowanie odcięli się od jakichkolwiek wariantów federacyjnych. Dostrzegano w nich bowiem konia trojańskiego, zagrażającego interesom Jugosławii³⁷.

³⁶ Por. A. B. Ulam, *Expansion and Coexistence. Soviet Foreign Policy 1917–1973*, New York, Washington 1974, s. 446–462; idem, *Titoism and the Cominform*, Cambridge (Mass.) 1952, s. 69–95; G. Dimitrow, op. cit., s. 555–556; E. Kardelj, *Reminiscences. The Struggle for Recognition and Independence the New Yugoslavia 1944–1957*, London 1982, s. 94–97.

³⁷ G. Urban, *Stalinism. Its Impact on Russia and the World*, London 1982; E. Kardelj, op. cit., s. 103 i nn.; M. Djilas, *Conversations with Stalin*, New York 1962, s. 171 i nn.; szerzej: L. Ja. Gibianskij, *K istorii sowietsko-jugoslawskiego konflikta 1948–1953 gg. Siekrietnaja sowietsko-jugoslawsko-bołgarskaja wstriecca w Moskwie 10 fiewralja 1948 goda*, „Sowietskoje sławjanowiedienije”, [Moskwa] 1991, nr 3, nr 4; 1992, nr 1, nr 3.

Jugosłowiańskie władze partyjno-rządowe jednoznacznie i kategorycznie odstąpiły od planowanej unii z Bułgarią w początkach marca 1948 r., kiedy to konflikt Związku Sowieckiego i Jugosławii wszedł w fazę otwartego rozłamu. Tymczasem czynniki rządzące w Sofii, zgodnie z wytycznymi Kremla, nadal akcentowały potrzebę zjednoczenia obu słowiańskich państw na Bałkanach. Lecz — jak głoszono — „możliwe to byłoby tylko po powrocie Jugosławii do rodziny państw demokracji ludowej ze Związkiem Sowieckim na czele” lub „po obaleniu kliki Tity przez zdrowe siły w KPJ i ustanowieniu nowych władz jugosłowiańskich, wiernych Moskwie”. Jednocześnie Sofia kontynuowała macedonizację Piryńskiego Kraju, pomimo rozbratu Jugosławii z blokiem sowieckim w rezultacie wykluczenia KPJ z Kominternu w końcu czerwca 1948 r. Wszelako teraz „Piemontem” w procesie zjednoczenia narodu macedońskiego miała być już nie LRM w FLRJ, lecz Macedonia Piryńska w Bułgarskiej Republice Ludowej. W miarę zaostrzania się konfliktu sowiecko-jugosłowiańskiego ulegały pogorszeniu także relacje międzypaństwowe pomiędzy Bułgarią i Jugosławią, co ostatecznie doprowadziło do faktycznego zerwania tych stosunków w końcu 1948 r. (formalne wypowiedzenie przez Sofię układu sojuszniczego z Belgradem nastąpiło dopiero za rok, w 1949 r.). Oznaczało to zarazem definitywny upadek idei federacji Słowian południowych³⁸.

W świetle powyższych wywodów nasuwa się jednoznaczna konkluzja, że urzeczywistnienie koncepcji federacji Słowian południowych po zakończeniu II wojny światowej — pomimo wielu starań i prób podejmowanych przez obie zainteresowane strony — nie było realne. Należy przy tym stwierdzić, że zasadniczą przeszkodą, którą udaremniła zjednoczenie narodów południowosłowiańskich w jeden organizm państwowy i zarazem rozwiązanie przewlekłego konfliktu macedońskiego, była kolizja interesów politycznych Jugosławii i Związku Sowieckiego. Sprawie realizacji unii Bułgarów i Jugosłowian naturalnie nie sprzyjał także antagonizm na linii Wschód–Zachód i różnice stanowisk pomiędzy Belgradem i Sofią. Wszakże głównymi aktorami w grze o federację bułgaro-jugosłowiańską byli Tito i Stalin. Dymitrow pozostawał tylko w cieniu bądź sowieckiego dyktatora, bądź przywódcy jugosłowiańskiego.

The Origin of the Idea of a Bulgarian-Yugoslav Federation and Its Decline (1944–1948)

The article begins with a synthetic assessment of the origin of the idea of a Bulgarian-Yugoslav federation, to be realised after the end of World War II. The author placed emphasis on the Macedonian question in view of the fact that one of the most prominent objectives of establishing a joint south Slavonic state was to resolve the persistent controversy between the Bulgars and the Yugoslavs. The article also discusses the supreme role of the Soviet Union in preparations for a south Slavonic union, drawing attention to the unequal political position of Yugoslavia and Bulgaria, particularly conspicuous in negotiations held by the representatives of those states, who in 1944–1947 talked about setting up the titular federation and a mutual alliance. On the one hand, the article underlines external and domestic factors conducive (already during the war) for the establishment of a Yugoslav federation under the aegis of the local communist party, as well as the international acclaim of Josip Broz Tito and his prestige at home. On the other hand, the author stressed the difficult situation of Bulgaria on the international arena, caused by the fact that during the war Bulgaria was an ally of the Third Reich, with which the anti-Nazi coalition had not yet signed a peace treaty. The article

³⁸ D. Miczew, op. cit., s. 427–487.

ends by arguing that despite the differences between the two south Slavonic states directly interested in unification, the primary cause of the failure of the conception of the Bulgarian-Yugoslav federation was the collision of the political interests pursued by Belgrade and Moscow.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Корни идеи болгаро-югославской федерации и ее упадок (1944–1948 гг.)

Рассуждения автора статьи открывает краткая оценка корней идеи болгаро-югославской федерации, которая должна была осуществиться по окончании второй мировой войны. Ввиду того обстоятельства, что одной из важнейших целей создания общего государства южных славян было решение давнего спора между болгарами и югославами по вопросу Македонии, македонский вопрос привлекает особое внимание автора текста. При этом показана главная роль Советского Союза в приготовлениях к осуществлению идеи южнославянского союза, причем обращается внимание на неодинаковость политической позиции Югославии и Болгарии, обнаружившаяся в переговорах о создании их федерации и взаимного союза, проводившихся представителями этих двух государств в 1944–1947 годах. В статье, с одной стороны, указаны внешние и внутренние факторы, благоприятствовавшие возникновению (еще в военное время) федеративной Югославии, под эгидой ее коммунистической партии, а также наращиванию международной славы Йосипа Броз-Тито и его престижа в стране. С другой стороны, подчеркнута сложная ситуация Болгарии на международной арене, обусловленная тем, что это государство во время войны было союзником Третьего Рейха, и антигитлеровская коалиция еще не подписала с ним мирного договора. В заключении статьи отмечается, что, независимо от различий, имевших место между двумя южнославянскими государствами, непосредственно заинтересованными объединением, главной причиной упадка идеи болгарско-югославской федерации была коллизия политических интересов Белграда и Москвы.

Перевел Игорь Закшевский